

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 45 (1687)

Perspektywy jutra.

Dochodzi nas bardzo ciekawy, znamieny głos w sprawie polityki narodowościowej państwa polskiego. Nie jest rzeczą istotną kto, gdzie i z jakiej okazji wypowiedział poglądy, które poniżej zacytuje. Wystarczy stwierdzić, że wypowiedział je człowiek zajmujący obecnie jedno z kierowniczych stanowisk w państwie, aby nabrały one ważnego znaczenia.

Ale i to nie jest jeszcze największą ich wartością. Od wyznawania pewnych poglądów, do momentu kiedy układają się warunki sprzyjające ich realizacji, droga jest daleka. Nie żyjemy w takich czasach kiedy indywidualne poglądy mogą łatwo przybrać konkretne kształty, skoro tylko wyznawca ich posiada w ręku pewne *quantum* władzy. Inaczej rzecz wygląda, jeżeli jest dyktatorem, ale i tu wypadnie poczynić zastrzeżenia. Jak bowiem bardzo trafnie zauważa dr. Konstanty Grzybowski (*) w swej bardzo ciekawej rozprawie:

„Dyktator może spełniać dwójakiego rodzaju funkcje. Albo przychodzi wtedy, gdy większość przesłała się już wypowiedzieć za dotychczasową decyzją, za dotychczasowym ustrojem, ale nie powstała jeszcze większość, opowiadająca się za jakimś ustrojem nowym. Dyktator wtedy wyprowadza większość, wymusza zmianę dla decyzji swojej, popieranej przez mniejszość silną, determinowaną, rozstrajającą się w nowych rządzących. To jest dyktator rewolucyjny. Może on trafnie odczuwać ewolucję, może marzyć o ustroju takim, za którym niedługo po jego decyzji opowin się większość”.

Jednym słowem dla powodzenia wyraźnych zamiarów dyktatora potrzeba, aby przynajmniej w pewnych najbardziej aktywnych środowiskach społecznych istniało podane podłoże psychiczne dla treści tych zamiarów, aby poczucie słuszności czy potrzeby takiej a nie innej zmiany już kielkowało gdzieś choćby w podświadomości elity grupującej się wokoło dyktatora.

Człowiek, którego poglądom chce poświęcić parę uwag nie jest dyktatorem i dlatego do niego powyższe wywody się nie odnoszą. Należy on natomiast do elity obecnie w Polsce rządzącej, a chociaż elita ta nie stanowi monolitu, zwłaszcza w kwestiach polityki narodowościowej, to jednak poglądy jej poszczególnych przedstawicieli, zajmujących wybitne stanowiska w państwie, zasługują na baczną uwagę. Dla ułatwienia nazywać go będę p. X.

Otóż p. X. dzieli przeważającą większość społeczeństwa polskiego na Ziemiach Wschodnich od Wilna po Krzemieniec na dwa odłamy: nacjonalistów i abstrakcyjnych demokratów. Mają oni uderzające cechy wspólne, wśród których jedną z najistotniejszych jest „brak wszelkiego poczucia historycznego”.

„Po dziś dzień — mówi p. X — panuje wśród Polaków na Ziemiach Wschodnich psychiczna tendencja do organizowania się

wśród własnej społeczności, a nie do zorganizowania tych ziem. Polacy ci nie chcą poprosi przykładać ręki do organizowania Ukraińców lub Białorusinów, zachowując się w sposób skrajnie bierny wobec inteligencji ukraińskiej i białoruskiej. Polak miejscowy rozmawia przeważnie chętnie z chłopem po ukraińsku, czy białorusku, odmawia jednak inteligentowi porozumienia się w jego rodzimym języku”.

Po zanalizowaniu nastrojów i tendencji nurtujących społeczeństwa ukraińskie i białoruskie w wyniku ich ewolucji w ciągu ubiegłego dziesięciolecia, p. X. nakreśla wytyczne polityki polskiej na tych terenach:

„Podstawowym motywem postępowania Polski na Ziemiach Wschodnich, powinno być poczucie historyczności i to poczucie twórcze, współczesniające tę historyczność w dniu dzisiejszym, kształtujące ją w formach zewnętrznie zmierzających w odniesieniu do przeszłości.

„Człowiek przystąpił do budowy dnia dzisiejszego, do wyrzucania architektoniki zgola nowych linii rozwojowych, często nie zdając sobie nawet z tego sprawy, że charakter tych linii uzależniony jest od charakteru budowy przeszłości, że budując przeszłość budujemy ją na trwałym fundamencie wieków, że poza tym fundamentem, żadnego innego nie ma”.

Rozważania powyższe doprowadzają p. X. do konkluzji, że zasadniczym błędem dotychczasowej polityki polskiej na Ziemiach Wschodnich, białoruskich i ukraińskich, jest ujmowanie zagadnienia tych ziem jako zagadnienia mniejszości narodowych. Jest to niedorzeczność — powiada p. X. i niewłaściwie ma zupełną słuszność.

Ale z tej słusznej, tedy trzeba wyciągnąć dalsze konsekwencje. Społeczeństwa białoruskie i ukraińskie wtedy dopiero przestaną być mniejszościami w ramach państwa polskiego, kiedy stworzone zostaną warunki umożliwiające im pełny współdziałanie w kształtowaniu dalszego rozwoju państwa. Musi on pójść po takiej linii, która otworzy przed Białorusinami i Ukraińcami perspektywę zrealizowania ich narodowo-politycznych ideałów nie wbrew państwu polskiemu lecz wspólnie z nim. To jest jedyny „fundament przeszłości”, który i na przyszłość ostać się może.

Na przeszkodzie stoją obustronne nacjonalizmy, operujące zasadą państwa narodowego. Ale sens istnienia każdego nacjonalizmu polega na walce. Dopóki istnieją żywo odczuwane jej pobudki, dopóty ustać ona nie może. Chodziło to, czy polityka polska potrafi stworzyć warunki współzycia polsko-białoruskiego i polsko-ukraińskiego, eliminujące potrzebę walki narodowej. Jeżeli przyszłość odpowie twierdząco, wzajemne przenikanie się elementów asymilujących w psychice wszystkich trzech narodów doprowadzi je do uzgodnienia wspólnych politycznych celów.

Jeżeli takie wnioski można dodać do rozważań jednego z wybitnych przedstawicieli polskiej elity politycznej i umysłowej, tem cenniejsza staje się wartość ich, jako wyrazu tego, co niesie przyszłość.

Testis.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego.

Wyłomienie podkomisyj.

GENEWA, 22. II. (Pat.) Dzisiaj rano zebrała się tylko druga komisja konferencji w sprawie rozejmu celnego. Po przedmówieniach o charakterze ogólnym wyłoniono trzy podkomisje: 1-szą pod przewodnictwem delegata Czechosłowacji Firlingera dla rozpatrzenia stosunków i opracowania planu współpracy między państwami przemysłowymi a rolniczymi, 2-gą pod przewodnictwem delegata węgierskiego Mickiela dla

przestudowania kwestii stosunków ekonomicznych państw europejskich z państwami innych kontynentów, 3-cią pod przewodnictwem delegata niemieckiego Possego dla rozpatrzenia ewentualnego uzupełnienia dotychczasowych prac Ligi Narodów w dziedzinie ekonomicznej.

Podkomisje złożyły do piątku przyszłego tygodnia raporty ze swej pracy drugiej komisji.

Wybuch w kopalni.

KATOWICE, 22. II. (Pat.) Robotnicy, zakładający minę na kopalni Gische, natrafili wczoraj wieczorem na stary, widocznie występszony nabój, który wybuchł. Wsku-

lek eksplozji trzech górników odniosło rany w tem dwóch — ciężkie. Władze górnicze prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

Ogólne zebranie Instytutu Europy Wschodniej.

Wczoraj odbyło się w lokalu Instytutu (b. pałac Tyszkiewiczów) ogólne zebranie członków Instytutu Naukowo — Badawczego Europy Wschodniej pod przewodnictwem prof. Jana Rozwadowskiego.

Po zdaniu sprawozdania przez komisję organizacyjną z jej działalności i zatwierdzeniu budżetu na przeciąg czasu do 1. VIII. 1931 r. dokonano wyboru władz Instytutu. Prezsem został wybrany przez akklamację prof. Jan Rozwadowski, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, znakomity językoznawca. W skład Rady Administracyjnej weszli: sen. Witold Abramowicz, prof. dr. St. Arnold, prof. dr. Fr. Bujak, prof. Cezarja Ehrenkreutzowa, prof. dr. S. Ehrenkreutz, prof. dr. Jan Kucharzewski, prof. dr. K. Nitsch, poseł K. Okulicz, poseł Jan Piłsudski, prof. dr. Witold Stanisławicz, p. Marian Świechowski, prof. Wł. Zawadzki i prof. dr. M. Zdzichowski.

Do komisji Rewizyjnej powołani zostali pp.: St. Bągiński, J. Folejewski i Br. Krzyżanowski.

Na posiedzeniu Rady Administracyjnej omówiono i przyjęto program wykładów w Wyższej Szkole Instytutu, oraz dokonano wyboru zarządu. Na dyrektora Instytutu powołany został poseł J. Jędrzejewicz.

Dzisiaj o godz. 5-ej odbędzie się w sali górnej pałacu reprezentacyjnego inauguracyjnego Instytutu w obecności członków i licznych zaproszonych gości. W charakterze reprezentanta Rządu obecnym będzie minister W. R. i O. P. p. Słowomir Czerwiński. Prezes Instytutu, prof. Rozwadowski wygłosi odczyt inauguracyjny.

Delegacja kawalerów Maltańskich.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Warszawy przybyła delegacja z Poznania kawalerów Maltańskich z p. Hutten-Czapskim na czele. Delegacja wczoraj o godz. 1-ej w południe była przyjęta na audyencję przez Prezydenta Rzplitej i złożyła mu wielki krzyż maltański, następnie była przyjęta przez Marszałka Piłsudskiego i jemu także doręczyła ten krzyż.

Rezygnacja posła Kościalkowskiego i wybór posła Pajaka.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dzisiaj pod przewodnictwem pos. Snopczyńskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej dla dokonania wyboru prezesa. Pos. Trampczyński zgłosił kandydaturę pos. Pajaka z P. P. S. Pos. Kościalkowski podtrzymał swą rezygnację, podkreślając jednocześnie, że klub B. B. nie pretenduje do stanowiska prezesa komisji. Przedstawiciele B. B. wstrzymali się od głosowania. Następnym posiedzeniu komisji wyznaczono na środę 26 b. m.

Po wyborze posła Pajaka na stanowisko prezesa Sejmowej komisji wojskowej p. prezes tej komisji poseł Marjan Kościalkowski złożył kilku dziennikarzom oświadczenie o przyczynach jego rezygnacji z zajmowanego dotychczas stanowiska, w którym zaznaczył, że obejmując w roku 1928 stanowisko przewodniczącego komisji wojskowej Sejmu, uświadamiał sobie dokładnie trudności, które będzie miał do przezwyciężenia, a wynikające stąd, że większość komisji składa się z przedstawicieli stronnictw wrogich Marszałkowi Piłsudskiemu. Z chwilą gdy pos. Kościalkowski ostatecznie się przekonał, że jako przewodniczący komisji wojskowej Sejmu, wbrew skonsolidowanej opozycji większości członków komisji sejmowej, dłużej już przestrzegać powyższych zasad ponadpartijności nie jest w stanie, zrezygnował z tego urzędu. Komisja wojskowa Sejmu, powołana do rzeczowej pracy ustawodawczej, z chwilą jej zwolnienia, stawała się terenem inwekcji i napadów, skierowanych przeciwko wojsku dowódcztwu i poszczególnym oficerom. Ostatnio zaś wkroczyła w dziedzinę najdrażliwszą dla spoiwości i zwartości armii, jaką jest jej gospodarka personalna, a nawet przez wniosek klubu Narodowego starała się dotrzeć do tajemnicy wewnętrznej organizacji armii.

Testis.

Hiszpański minister spraw zagranicznych.

MADRYT, 22. II. (Pat.) Dotychczasowy minister oświaty książę Alba mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Protest przeciw wyborom do Sejmu w Wilnie i Lidzie będzie rozpatrzony w poniedziałek.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W nadchodzący poniedziałek w wokandzie Sądu Najwyższego, rozpatrującego protesty wyborcze do ciała ustawodawczego, znajdują się tym razem następujące protesty

przeciwko wyborom: do Senatu w województwie białostockim oraz przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach: Wilno, Lida, Ciechanów.

Tarcia w Niemczech z powodu umowy warszawskiej.

BERLIN, 22. II. (Pat.) Wczorajsza prasa popołudniowa zwraca uwagę, że z wczorajszej uchwały gabinetu w sprawie unctim nie należy wnioskować, jakoby dotychczasowe trudności i przeciwności stanowisk zostały usunięte. Wprawdzie ministrowie ze stronnictwa centrowego nie zgłosili wczoraj zastrzeżeń przeciwko uchwale, mimo to jednak większość w lonie samego stronnictwa w dalszym ciągu domaga się zerwania unctim. Obok grupy gornośląskiej z pralatem Ulitzką na czele główny przewodniczący sekcji centrowej Reichstagu Bruening występuje za oddzielnym traktowaniem umowy z Polską.

Informacje, zaczerpnięte przez „Telegraphen Union” w kołach centrowych, potwierdzają, że wczorajsza uchwała gabinetu bynajmniej nie przesądza decyzji stronnictwa centrowego w sprawie umowy warszawskiej. Podobnie i w partii ludowej, na której czele stoi min. Curtius, wzrasta opór przeciwko umowie i dążenie, ażeby przez poparcie stanowiska centrowego do-

prowadzić do usunięcia unctim i uzyskania wolnej ręki dla ewentualnych nowych rokowań z Polską.

Organ niemieckiej partii ludowej „Deutsche Allg. Ztg.” pisze, że nie powinno się brać zbyt tragicznie uchwały gabinetu, ponieważ wyraża się ona tylko w sensie negatywnym. Dalej pismo zaznacza, że jeżeli Reichstag wypowie się za zerwaniem unctim i w tym duchu udzieli rządowi zleceń, rząd bezwarunkowo te zlecenia wykona. Hugenbergowski „Der Tog” utrzymuje, że umowa likwidacyjna ma charakter ustawy, zmieniającej konstytucję. że więc dla przyjęcia jej wymagana jest większość 2/3 głosów Reichstagu. Między innymi zauważa dziennik złośliwie: Rząd, nie bacząc na dotychczasowe opinie ze strony autorytatywnej, prosto zażąda od Reichstagu uznania, że do przyjęcia umowy wystarczy i zwykła większość. Niewiadomo jednak, czy udzieli swej zgody prezydent Hindenburg, jeżeli umowa przyjęta będzie tylko znikomą większością głosów.

Nowy gabinet francuski.

PARYŻ, 22. II. (Pat.) Wkład nowego gabinetu wchodzi 21 deputowanych, w tej liczbie 11 podsekretarzy stanu, 12 należy do grupy socjalistów radykalów, 5 do lewicy radykalnej, 1 do niezależnej lewicy, 1 socjalista, 1 republikanin-socjalista, 1 dziłki, 7 senatorów, wchodzących w skład rządu, w tej liczbie 1 podsekretarz stanu, należą do lewicy demokratycznej i socjalnych radykalów. Chautemps przedstawił wczoraj przedzydentowi republiki swych współpracowników. Wychodząc wczoraj o godz. 20 min. 30 z pałacu Elizejskiego, Chautemps

oświadczył dziennikarzom, iż gabinet przedsięwzięcie odpowiednie kroki w celu zapewnienia ciągłości prac delegacji francuskiej w Londynie i Genewie. Rada gabinetowa zbierze się w poniedziałek o godz. 9 min. 30.

PARYŻ, 22. II. (Pat.) Skład nowego gabinetu jest dość różnorodny pod względem zawodu jego członków: liczy on 9 adwokatów, w tej liczbie i samego premiera, 8 profesorów, 6 lekarzy, 2 inżynierów, 4 dziennikarzy, 1 przemysłowca i 1 urzędnika państwowego w osobie p. Bonneta, ministra handlu.

Losy gabinetu zależą od poparcia socjalistów.

PARYŻ, 22. II. (Pat.) Odmowa Tardieu przyjęcia udziału w kombinacji, stanowiącej szeroka koncentrację, którą początkowo zamysłał Chautemps, zmusiła tego ostatniego do stworzenia gabinetu z udziałem radykalów, republikanów, socjalistów i członków t. zw. lewicy radykalnej. W ten sposób nowy rząd stanowi drugie wydanie tego, który w roku 1925 uformowany był przez Herriota. Jest to rząd radykalny, Koła polityczne są zdania, że nowy gabinet nie jest długowieczny wobec tego, że trudno mu będzie liczyć na odpowiednią większość. Przy najpomyślniejszych warunkach gabinet Chautemps'a zebrać może jakieś 280

głosów lub 300 i to pod warunkiem, że socjaliści będą stale z nim głosować. Wystarczy jednak socjalistom powstrzymać się od głosowania z jakichkolwiek powodów i większość rządowa od razu spadnie do jeliżkich 200 głosów. Dlatego, aby zdobyć stale poparcie socjalistów, Chautemps będzie musiał stale do nich się stosować i wprowadzić do deklaracji rządowej minimum programu socjalistycznego. Lecz w takim znowu razie odepchnie on od siebie grupę Danielou, czyli t. zw. lewicę radykalną, która łatwo wówczas może powrócić do swego poprzedniego stanowiska, solidarnego z grupą Tardieu.

Solidarność litewsko-niemiecka w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 21. II. 1930 r. (Tel. wł.) Onegdaj wygłosił rada ministerjalny dr. Kazys Sruoga z Kowna odczyt na temat stosunków ekonomicznych Litwy. Stwierdził, że Litwie potrzebne są wielkie kredyty zagraniczne, a które się ubiegł będzie. Na Litwie musi być przeprowadzona ogólna melioracja kraju, której koszt obliczono są na miliard litów. Krajowi potrzebne są pieniądze, gdyż obieg pieniężny jest niewystarczający. Dr. Sruoga, potem ukończył się grzeziecie wobec Niemców, schlebając im, że oni jedynie popierają Litwę, gdyż dzięki umowie handlowej Litwa ma aktywny podobno bilans handlowy.

Nie obeszło się oczywiście na zebraniu bez napadów na Polskę. Prelegent bowiem powiedział, że Wilno, znajdujące się pod

„okupacją” polską stanowi prawie że jedną trzecią Litwy i musi do niej wrócić. Stan gospodarczy Litwy nigdy nie będzie dobry, póki Wilno nie będzie pod jednym dachem z Kownem. Litwini doskonale rozumieją Prusy Wschodnie. I tu bowiem granica jest dziełką korytarzy „nienaturalna” jak jak rzekomo granica od strony litewsko-polskiej jest nadal nie do utrzymania dla Litwy. W walce o zmianę granic, Litwa czuje się solidarną z Niemcami, a zwłaszcza z Prusami Wschodnimi. Kwestja wileńska dla Litwy należy do tego samego problemu, co i korytarz dla Niemiec.

Pisma nacjonalistyczne w Królewcu z wielkim zadoleniem stwierdzają zupełną jedynomyślnie licznę zebranie audytorjum z prelegentem...

Morderstwo za umową wspólną.

LWÓW, 22. II. (Pat.) 21 b. m. o godzinie 10.15 wieczorem, Aleksander Szuberak, inspektor spółdzielczy wojewódzkiej delegatury Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Stanisławowie, wyszedł z rewoberu zabił w swym mieszkaniu prywatnym swą narzeczoną Irenę Sokolnikównę, a nastę-

nie wystrzelił sobie w lewą skroń i w stanie beznadziejnym odprawiony został do szpitala. W mieszkaniu znaleziono kilka listów, z których wynika, że morderstwo popełnione zostało za umową wspólną. Motywów dotych czas nie ustalono.

Likwidacja grupy komunistycznej w woj. nowogródzkim.

NOWOGRÓDEK, 22. II. (Pat.) Z polecenia wiceprokuratora na powiat słonimski policja przeprowadziła likwidację grupy komunistycznej, na terenie tego powiatu. W wyniku rewizji zostało zatrzymanych kilkanaście osób, u których znaleziono obfity materiał kompromitujący w postaci odcisków komunistycznych, okólników, broszur i sztabdarów, przygotowanych do wywieśnienia. Zatrzymanym przyznano do winy należenia do komu-

nistycznej partji zachodniej Białorusi. W zeznaniach wskazywali na utrzymywanie kontaktu ze znaną działaczką wyrotowaną, Heleną Lebecką, która ostatnio zamieszkała w Wilnie, gdzie pozostawała na stanowisku kierowniczkim Tow. Szkoły Białoruskiej. W związku z tem wileński urząd śledczy aresztował Lebecką i osadził w więzieniu na Łukiszczach. Aresztowani postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 102 kod. k.

WIADOMOŚCI z KOWNA

WYSTĄPIENIE DELEGATA LITWY W GENEWIE.

20 b. m. prezes delegacji litewskiej na konferencji w Genewie w sprawie rozejmu celnego p. Dobkiewiczus, przedstawił na plenum politykę celną Litwy. Co do projektu rozejmu celnego p. Dobkiewiczus oświadczył, iż Litwa przyłącza się do stanowiska pozostałych krajów rolniczych, które żądają większej swobody rynków dla produktów rolniczych.

MONOPOL ZAPALCZANY.

Litewski gabinet ministrów projekt ustawy o wprowadzeniu w kraj zapalczanego monopolu państwowego.

MIN. ROLNICTWA O SPRAWACH GOSPODARSTWA ROLNEJ.

Korespondent „Id. Stämme” odbył wywiad z litewskim ministrem rolnictwa Aleks. Zapłany o handel lesny minister rolnictwa oświadczył, iż ciepła zima też wpłynęła na kalkulację cen.

Wiele trosk przysparzają rządowi katastrofalnie niskie ceny zboża na rynku światowym. Pragnąc zapobiec dalszemu zniżeniu cen zboża w kraju, rząd zakupił na swe potrzeby (armia, więzienia i t. p.) zapasy zboża na całe dwa lata. Niewielka ilość zboża, która się elaportuje, sprzedaje się za stratami.

Zapytany co do projektu kredytu hipotecznego, minister wyjaśnił iż projekt ten został już przesłany do Rady Stanu. Kredyt hipoteczny będzie dotyczył jedynie rolnictwa; co do kredytu hipotecznego dla miasta, to sprawy tej natury jeszcze się nie omawia.

DZIAŁALNOŚĆ TOW. ZBILENIA LITWESKO-LITWESKIEGO.

Tow. Zbilenia Litwiesko-Litweskigo uchwaliło ostatnio zwołanie posiedzenia zjazd w Rydzie do poruszenia szeregów spraw u m. in. sprawy uczczenia pamięci W. ks. Witolda w Lotwie.

PROJEKT LITWESKIEGO FUNDUSZU KULTURY.

Prof. Birzyska opracował projekt założenia na Litwie Akademii Kultury i stworzenia Funduszu Kultury.

BUDOWA GMACHU UNIWERSYTETU. W nocy komunikat litewskiego ministerstwa oświaty, w najbliższej przyszłości rozpoczęcie się budowa głównego gmachu uniwersytetu kowieńskiego. W roku bieżącym budżet przewiduje na ten cel 700.000 lit. u m. in. sprawy uczczenia pamięci W. ks. Witolda w Lotwie.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO ZWIĄZKU LUDZI PRACY.

Przeszło trzy lata istnieje na Litwie organizacja mająca na celu zjednoczenie szerokiej warstw ludności polskiej na Litwie. Te organizacje powołano do życia w październiku 1926 roku, pod nazwą Ogólnego Polskiego Związku Zawodowego Ludzi Pracy w Litwie. Związek ten niebawem po założeniu otrzymał kilka oddziałów na prowincji, z których jednak był czynnym, sądzonym jest obecnie tylko Kowieński.

Oddział Kowieński Polskiego Związku Zawodowego Ludzi Pracy jedna osoba oraz większe uzupnie wśród szerszych warstw pracujących Polaków w Kownie. Świadczy o tem stale wzrastająca z roku na rok liczba członków związku. Podczas gdy w roku swego założenia (1926) związek liczył kilkadziesiąt członków, obecnie licza ich przekroczyła 300.

W dziedzinie ekonomicznej działalność związku zprowadza się do uzgodnienia warunków, do dotychczas udzielania pożyczek i zapomóg pracującym, którzy popadli w krytyczną sytuację i do popierania kooperacji.

Inna dziedziną w której związek rozwija wzmożoną działalność jest dziedziną kulturalną. Od przeszło dwóch lat istnieje przy związku sekcja dramatyczna, która urządza do 10 przedstawień rocznie.

DEFAUDACJA W BANKU W SZAWŁACH.

W szawelskim żydowskim banku ludowym k. tych dniach wykryto nadużycia na sumę ok. 20 tys. litów. Kasjer banku znikł.

Wykretne tłumaczenie.

MOSKWA, 22. II. (Pat.) Agencja Tass komunikuje: „Izwestija” podkreślają, że nawet metropolita Eułogiusz, emigrant, uważany za człolowego przedstawiciela Kościoła prawosławnego na emigracji, w wywiadzie z korespondentem „Manchester Guardian” był zmuszony uznać brak wszelkich danych, potwierdzających oskarżenia, jakoby w Z. S. S. R. istniało przesładowanie kleru i religji. Dalej „Izwestija” piszą, że nawet niektórzy duchowni, jak np. arcybiskup monachijski, ks. kardynał Faulhaber, w swych oświadczeniach daje do zrozumienia, że obecna kampanja antysowiecka ma swe źródło w rozbiuciu się wszelkich nadziei na możliwość wskrzeszenia kapitalizmu w Z. S. S. R. Zdaniem „Izwestij”, istotnym bodźcem całej kampanji antysowieckiej jest pragnienie utrudnienia, względnie uniemożliwienia, szybkiego przeprowadzenia planu gospodarki sowieckiej na najbliższe pięć lat, stawianie przeszłok gospodarstwa narodowego Z. S. S. R. i tamowanie akcji kolektywizacji ziemskiej.

Skutki porozumienia włosko-austriackiego.

RZYM, 22. II. (Pat.) Mussolini zarządził zaprzestanie stosowania wszelkich środków policyjnych, które dotychczas stosowano z motywów politycznych w stosunku do elementów obcojezycznych na terytorjum Górnej Adygi. W związku z tem natychmiast będzie wypuszczony na wolność jedyny mieszkaniec okręgu Górnej Adygi, więziony obecnie z motywów politycznych, dr. Kiener, oraz zniesiony będzie nadzór policyjny w stosunku do ośmiu innych mieszkańców okręgu Górnej Adygi.

Nienawiść — programem politycznym.

Królewiec, w lutym.

Dla dziwnego, niezrozumiałego, czasem usposobienia antypolskiego Prus Wschodnich przytoczyć można setki przykładów. Nawet tam, gdzie nienawiść w stosunku do Polski zupełnie nie jest na miejscu, prasa i organizacje niemieckie czynią wszystko, aby podjudzić opinię niemiecką przeciwko Polsce i podsuwać jej zamiary, o których się w Polsce nikomu nie śniło. Najnowszy taki „kawał” urządził sobie Niemcy wschodniopruscy z okazji procesu Pleckajitisa, który skończył się w tych dniach w Wyrsturu.

Przedewszystkiem nacjonalistyczne pisma niemieckie nadały Pleckajitisi przydomek „przywódcy band” lub „naczelnika bandyckiego”. Następnie wymyśliли sobie panowie nacjonalistyczni bajkę o pomocy rządu polskiego, ba, nawet Marszałka Piłsudskiego i wojskowi, dla Pleckajitisa i jego akcji. Jaka ta „akcja” miała być, tego oczywiście panowie ci powiedzieć nie potrafili, jednakże twierdzą, iż „Polska popierała akcję Pleckajitisa”. Są i pisma, które piszą o tej akcji. Ale wiadomości są tak sprzeczne, że każdy natychmiast się domyśli, iż idzie tu o mistyfikację, o chęć wywołania sensacji, a przedewszystkiem o chęć — szkodzenia Polsce na terenie zagranicznym.

A więc jedni piszą, że Polska chciała pod dowództwem Pleckajitisa (!) zorganizować jakiś „legion litewski”, który miał zająć linie demarkacyjne litewskie i obwołać złączenie Litwy z Polską... Inni znów chcą wiedzieć, że Pleckajitis przy pomocy polskiej zorganizował rzekomo zamach na Woldemarasa, aczkolwiek wówczas właśnie Pleckajitis odsunął się był zupełnie od polityki i przebywał stałe w Wilnie. Jeszcze inni twierdzą, że to ostatnie przejście przez granicę polsko-niemiecką, popierały czynniki polskie, aby Pleckajitis i jego towarzysze dostali się do Litwy...

Wszystkie te wiadomości są tak naiwne, że właściwie szkoda o nich pisać. Ale oto przychodzi niejaki punkt kulminacyjny tych plotek politycznych, zaprawionych nacjonalistycznym sosem wschodnio-pruskim. Pisma prawnicze („Ostdeutsche Volksztg.”, „Ostpreussische Ztg.” i tp.) doniosły, że Polska rzekomo pragnęła przewrotu na Litwie, aby móc zagarnąć ją, zająć port w Klaipėdie i w ten sposób żelaznym pierścieniem otoczyć Prusy Wschodnie, doprowadzając do zupełnego ich upadku...

Zadnej sposobności nie pomina nacjonalistyczni pruscy, aby szkalować Polskę, aby nie podsunąć jej jakichś motywów nieczyste i kompromitujące. Na szczęście, sprawy polsko-litewskie są w świecie za dobrze znane aby te głasy nacjonalistów, rozgłaszane z nienawiścią do Polski, mogły jej zaszkodzić. Notujemy je jednak dla charakterystyki mentalności niemieckiej tu, w Prusach Wschodnich.

Aby jednak należycie ocenić sto-

sunki tutejsze, trzeba wspomnieć o niezmiernie ważnej dla Polski sprawie, o której niestety, prasa polska bardzo mało pamięta: o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech. Wiadomo, że wszystko co posiadają Niemcy w Polsce. Na Górnym Śląsku są oni pod pewnym względem nawet uprzywilejowani. Na Pomorzu posiadają silne pozycje, aczkolwiek są to koloniści, sprowadzani przez rząd pruski w celach germanizacyjnych na ziemi polskie. I nikt w Polsce nie myśli odbierać Niemcom ich praw, przeciwnie, nowy projekt polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej gwarantuje nawet im w Polsce zachowanie ich stanu posiadania. A jak jest w Niemczech? Wystarczy przejrzeć suche cyfry o stanie szkolnictwa polskiego, o organizacjach gospodarczych i finansowych, aby przekonać się, że stan ten winien bezwzględnie ulec zmianie, i że musi nareszcie powstać jakiś czynnik, który zajmie się temi sprawami. Wystarczy przeczytać pisma polskie, wychodzące w Prusach Wschodnich i gdzie indziej, aby się przekonać, na jakie niebывале strony władz i czynników miejscowych w swej skromnej pracy organizacyjnej i oświatowej. Są to szlaki tak małosłowne, ale zarazem tak wyrafinowane, że należy podziwiać bohaterów działaczy polskich, iż nie dają się oni odstraszyć i pracują dalej.

W Prusach Wschodnich (a także w innych prowincjach mniejszościowych) szkoła niemiecka stała się kuźnią agitacji antypolskiej. Nauczyciele niemieccy, miast uczyć dziatek, podjudzają ją przeciwko Polsce i Polakom. Systematycznie urządzają się w szkołach odczyty o „krwawych granicach”, o niemożliwości korytarza pomorskiego, o konieczności zwrotu Niemcom „zrabowanych” ziem. Ba, w szkołach wschodnio-pruskich umieszczono są nawet obrazy tego rodzaju, które mają niejako plastycznie przedstawić dzieciom tę rzekomą „krzywdę” niemiecką.

Wiadomo, że rządy Rzeszy i Prus wysyłają dziesiątki milionów rocznie tytułem różnych zasiłków. Ale ani polscy rolnicy i rzemieślnicy, ani też polskie instytucje gospodarcze lub finansowe nie otrzymują ani grosza z tych pieniędzy, aczkolwiek są to przecież fundusze podatkowe i aczkolwiek ludność polska domaga się jeśli już nie zasiłków bezwrotnych, to przynajmniej pożyczek taniach. Ale i tych rząd niemiecki jej nie udziela. I tak na każdym polu, w każdej dziedzinie. Mimo to, prasa w Polsce jakos milczy o tem. Trzeba koniecznie opinie polską obudzić! Trzeba stanowczo bardziej zainteresować się temi sprawami, zwłaszcza teraz, w okresie pertraktacji niemiecko-polskich. Polacy w Niemczech nie żądają wcale przywilejów, lecz tylko swych praw, tylko możliwości życia!

A. Kwietniowski.

—oo—

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Tel. od wt. kor. z Warszawy.

Dnia 25 o godz. 4 po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym zawierającym 16 punktów między innymi znajduje się pierwsze czytanie 4 ch projektów ustawy, dotyczących osadnictwa żołnierzy wojska polskiego, wybory trzech członków do komisji dla zbadania zajęć w Sejmie dnia 31 października, sprawozdanie komisji oświadczenia o zmianie ustawy o stosunku służbowym nauczycieli. Dalej wniosek klubu „Wyzwolenia”, PPS o wydelegowanie nadzwyczajnej komisji dla zbadania budowy gmachu dyrekcji kolei państwowej w Chelmie; wreszcie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o uchwaleniu ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych.

Zgon kardynała.

RZYM 22.II. (Pat). Zmarł tu kardynał Carlo Perosi.

Kolektywizacja wsi na Białorusi Sowieckiej.

MIŃSK, 22.II. (Pat). Jak daleko włościństwo białoruskie głuche jest netyklo na wezwania, ale nawet na przesładowania w związku z przeprowadzaną akcją kolektywizacji, świadczy fakt, że władze sowieckie zmuszone są wysyłać całe dywizje wojska na wieś, aby przeprowadzić tę zainicjowaną przez ludność wiejską kolektywizację. Okazuje się jednak, że jedno wojsko nie wystarczy. Władze sowieckie organizują więc t. zw. brygady robotników, inżynierów, buchalterów, studentów, lekarzy i t. d., które również wysyłają na wieś. W ostatnich dniach zmobilizowano 40 radnych miejskich Mińska, którzy udają się na wieś, jako apostołowie kolektywizacji.

MIŃSK, 22.II. (Pat). Prasa tutejsza donosi, że moskiewskie władze naczelne przesyłały do władz białoruskich w Mińsku telegraficzne ostre napomnienie z powodu katastrofalnego stanu mobilizacji bydła dla kolektywów rolnych na Białorusi sowieckiej.

Fakt ten świadczy najlepiej o niepowodzeniach, z jakimi muszą walczyć Sowiety, chcąc przeprowadzić kolektywizację.

Wypłacenie dodatku mieszkaniowego.

WARSZAWA, 22.II. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej po referacie sen. Boguszewskiego przyjęto bez zmian projekt ustawy o wypłaceniu części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 funkcjonariuszom państwowym, sędziom, prokuratorom, wojskowym i emerytom, jak również projekt ustawy o uregulowaniu niedokładności w ustalaniu kredytów w paragrafie 10-tych wydatków zwyczajnych Sejmu i Senatu.

Wybory w Japonii.

TOKJO, 22.II. (Pat). (Reuter). Dotychczasowe rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: partia rządowa Min Seido — 245 mandatów, partia opozycyjna Seiyukai — 148 mandatów, proletarijusze — 5 mandatów, niezależni — 5, inne ugrupowania — 8. Aczkolwiek ostateczne rezultaty nie są jeszcze znane, to jednak na podstawie obecnych danych już można stwierdzić znaczną większość rządową. Wobec obciążenia przez rząd polowy miejsc w parlamencie stabilizacja sytuacji politycznej w Japonii wydaje się zapewnioną. Rząd będzie mógł prowadzić w dalszym ciągu swoją politykę gospodarczą i społeczną, bez obawy jakichkolwiek trudności.

DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ
WILNO, WIELKA 44.
poczynając od dnia 20 bież. lutego obniżył stopę % z tytułu dyskonta weksli, pożyczek i in. operacji do 12% w stosunku rocznym i jednocześnie zmniejszył o 1% rocznie wysokość %, płaconych za wkłady a vista, rachunki bieżące i wkłady terminowe (za wkłady, których termin jeszcze nie upłynął, umówiony % pozostaje bez zmiany).

Austria—Niemcy.

Wizyta Szobera w Berlinie.

BERLIN, 22. II. (Pat). Dziś o godzinie 8.56 rano przybył tu kanclerz austriacki dr. Schober w towarzystwie generalnego sekretarza departamentu spraw zagranicznych Petera, szefa sekcji Jungera, konsula Gieschofa i posła niemieckiego w Wiedniu hr. Lerchenfelda. Na powitanie kanclerza zjawili się na dworcu kanclerz Rzeszy

Müller minister spraw zagranicznych Curtius, poseł austriacki w Berlinie dr. Rahm w otoczeniu personelu poselstwa, austriacki konsul generalny Kempner i liczni członkowie kolonii austriackiej. Na dworzec przybyli również posłowie berlińscy Finlandji i Litwy.

Prasa o znaczeniu wizyty.

BERLIN, 22. II. (Pat). Dzienniki popołudniowe komentują obszernie znaczenie wizyty kanclerza Schobera w Berlinie. „Vossische Ztg.” pisze: w Berlinie można będzie przedstawicielem Austrii wytłumaczyć wszystko, o czym reprezentacji rządu niemieckiego nie odważył się dotychczas mówić głośno. W Hadze uzyskały Rzesza i Austria większą swobodę działania. Chodzi prosto o to, ażeby Europa zrozumiała, iż można wprawdzie powstrzymać, ale nie można przeszkodzić urzeczywistnieniu idei jednolitej niemieckiej. Min. Curtius przyjął wielki obowiązek moralny w spuście po min. Stressemannie, który uważał, że po opróżnieniu Nadrenji Anschluss z Austrią jest najważniejszym problemem polityki zagranicznej Niemiec. Dziennik przypomina, że również Briand w przemówieniu swym, wygłoszonym w dniu 26 grudnia r. ub. w izbie deputowanych, oświadczył, że Niemcy nawet w ramach traktatu wersalskiego mają możliwość prowadzenia polityki Anschlussu.

„Vorwärts” wita kanclerza Schobera jako szefa rządu republiki austriackiej, utrzymując z naciskiem, że ogół niemiecki oddawna uważa Austrię za państwo, należące do związku Rzeszy. Hugenbergowski „Tag” wyraża nadzieję, iż w rokowaniach niemiecko-austriackich, które toczyć się będą z okazji pobytu kanclerza Schobera w Berlinie, przedstawiciel Rzeszy postarają się usunąć na bok względy małosłowne, kiedy chodzi o czeskość, przynajmniej, zmienienie granic, wytyczonych między Niemcami a Austrią. „Kreuzztg.” wita w kanclerze Schoberze „meza stanu, a równocześnie Niemca, który w Austrii reprezentuje Rzeszę niemiecką”. Biurokracja niemiecka — pisze dziennik — o ile potrafi na chwilę otrząsnąć się z francusko-polskiej psychozy porozumienia, powinna zrozumieć, że nie wolno jej dopuścić do tego, aby plany federacji nadnaddunajskiej doszły do skutku bez udziału Niemiec.

„Germania” nawołuje do wykorzystania okazji pobytu delegacji austriackiej w Berlinie, dla zapoczątkowania, bez względu na traktat wersalski i rokowania z Polską, aktywnej polityki anchlussowej, przynajmniej w płaszczyźnie gospodarczej, prowadzącej przedewszystkiem do niemiecko-austriackiej unji celnej.

Przyjęcie u prezydenta.

BERLIN, 22. II. (Pat). Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj w południe na dłuższej audjencji kanclerza Schobera. Bezspośrednio po audjencji odbyło się śniadanie, w którym między innymi wzięli udział kanclerz

Müller, ministrowie Curtius, von Guérard i Groener, poseł austriacki w Berlinie Frank, poseł niemiecki w Wiedniu Lerchenfeld oraz prezydent Reichstagu Loeb.

Konferencja polityczna.

BERLIN, 22. II. (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się w kancelarii Rzeszy pierwsza wyczerpująca konferencja polityczna, w której brali udział kanclerz austriacki dr. Schober, kanclerz Rzeszy Müller,

minister spraw zagranicznych Curtius oraz posłowie — austriacki w Berlinie dr. Frank i niemiecki w Wiedniu dr. Lerchenfeld oraz główni rzeczownicy obu państw. Obrady będą kontynuowane w poniedziałek.

Kanclerz Rzeszy o wizycie.

BERLIN, 22. II. (Pat). Kanclerz Rzeszy Müller, wydał dziś oświadczenie bawiącemu w Berlinie kanclerza austriackiego Schobera.

Kanclerz Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie, w którym witał kanclerza Schobera podkreślił, że wizyta kanclerza austriackiego przypada na czas, kiedy Rzesza ma poważną i poważne decyzje. W takich dniach — mówił kanclerz — przybycie kochanego przyjaciela odczuwa się za szczególną wdzięcznością. Narod niemiecki ma przed sobą jeszcze ciężką drogę do przebycia. Ufamy w to, iż na tej drodze znajdziemy zawsze w naszych braciach austriackich wiernych towarzy-

szu. Wspólnota losów między naszymi krajami na drodze do przyszłości powoduje, iż szczęście i pomyślność Austrii odczuwamy jako część naszego własnego losu. Odpowiadając na przemówienie kanclerza Müllera, dr. Schober zaznaczył, że jeżeli nawet w walce o byt oba państwa w okresie powojennym skazane były na własne siły to jednak los ten zacieśnił jeszcze wspólne uczucia narodowych. W bardziej więzy wspólnoty, tkwiące w tych dniach, kiedy Rzesza niemiecka stanie wobec konieczności powzięcia poważnych decyzji, może ona zatem być pewna, iż Austria łączy się z nią w uczuciu braterskim.

Błężeńskie pomysły.

BERLIN, 22.II. (Pat). Z Erfurtu donoszą, że minister spraw wewnętrznych i oświaty Turyngii hitlerowiec Frick zamierza wydać rozporządzenie, wprowadzające we wszystkich szkołach Turyngii obowiązkowy pacierz rozpoczynający się od słów: „Panie, wywołaj nas od Wersalu”. Poza to w ciągu dwóch miesięcy przed Zielonemi Świątkami w szkołach turyngijskich mają się odbywać specjalne wykłady na temat traktatu wersalskiego i planu Younga.

Powszechna spółdzielnia spowzyców w Wilnie.

Na skutek nalegań szeregu osób — mieszkańców m. Wilna, na ostatnim, przed kilku tygodniami odbytym, posiedzeniu Wileńskiej Rady Okręgowej Spółdzielni Spowzyców uchwalamo wystąpić publicznie z inicjatywą zorganizowania w Wilnie wielkiej, powszechnej spółdzielni spowzyców.

Zgodnie z przyjętym przez spółdzielczość spowzyców programem pracy, wileńska powszechna spółdzielnia ma mieć za zadanie zapożyczanie jak najszerszym rzesz spowzyców w artykuły codziennego użytku. Celem więc urzeczywistnienia tego zadania, w zależności od liczby zgłoszonych członków i przepływu funduszy udziałowego, będą odwołane w ważniejszych punktach miasta rozdzielnie towarów — sklepy spółdzielcze.

Strona organizacyjna Powszechnej Spółdzielni Spowzyców została powierzona specjalnie w tym celu utworzonemu Komitetowi Organizacyjnemu w skład którego wchodzi: jako przewodniczący — p. St. Godecki, dyr. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Wilnie, sekretarz — p. H. Jankiewicz, buchalter, Związku Spółdzielni Spowzyców R. P. Oddział w Wilnie, jako członkowie pp.: ilustrator E. Budzko i poseł Kamiński.

Dzielną się tu krótką wieścią, komitet organizacyjny apeluje do ogółu spowzyców wileńskich o zapisywanie się na członków powszechnej spółdzielni, a wszystkich miejscowych działaczy spółdzielczych do czynnej pracy organizacyjnej zaprasza.

W sprawach P. S. S. wszelkich informacji udziela Sekretariat w siedzibie Komitetu Organizacyjnego: zamiek Rossa 3, telefon Nr. 56, godz. od 10—12 codziennie prócz niedziel i świąt. Deklaracje przystąpienia do spółdzielni. Sekretariat na każde żądanie wysyła pocztą.

KINA I FILMY

„GRAZIELLA” (Kino „Sport”).

Kto chce zobaczyć dobry film stylowy z epoki romantycznej, w wspaniałym charakterystyką środowiska, typów, świetnym odwzorowaniem nastrojów tych czasów, doskonałym uchwyceniem głównych motywów i w ogóle całego „szatafazu” romantycznego, niech idzie dziś do tego kina. Mało widziałem filmów tak malowniczych, jak właśnie ten. Przebieżcie również za zdjęciami, garwono przez ujęcie tematu, jak sam temat. Są wspaniałe widoki morskie, podziś na południu, nad morzem Śródziemnym zrobione! Akcja filmu dzieje się pod Neapolem, piękne dekoracje, także motywy architektoniczne, kwiaty, ogrody, etc.

Nie uważam za właściwe używanie kolorowych filmów (błękitnej, różowej, zielonej wstęgi do t. zw. kopii, ale tu użyte są one nadzwyczaj trafnie, szczególnie piękne są obrazy w jakimś sepiowym, a nawet złotym tonie.

Wykonanie aktorskie jest przeważnie zupełnie poprawne, jeśli o szczerść, zasadniczo prawdziwą, postać bohaterów, postaci chodzi. Poma tem stylowość ich jest bez zarzutu. Drama osnuty jest na życia Alfreda (nie Alfonsa, jak jest w napisach filmu, winę ponosi tu biuro filmowe; b. przykra ignorancja), Lamartine’a.

Nad program — ciekawe zdjęcia z zawodów saneczkowych w St. Moritz. (sk).

Giełda warszawska z dn. 22.II. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	887—889—885
Holandja	367.00—58.00—356.70
Kopenhaga	238.8—238.40—238.20
London	43.36—43.47—43.25
Nowy York	5.904—5.924—5.584
Paryz	34.91—34.99—34.81
Nowy Jork kabel	8.921—8.941—8.911
Szwajcaria	172.07—172.50—171.64
Stokholm	234.39—39.90—238.70
Wiedn	125.57—1.548—125.26
Wlochy	46.71—46.83—46.59
Berlin w obr. pryw.	212.90

R K C J E:

Bank Polski	164,75—166,00
Bank Przem. Lwowski	105,00
Bank Spółek Zarobk.	79,25
Litpop	34,75

NAUKA — TO PRZYSZŁOŚĆ!

KURSY DLA DOROSŁYCH

PRZY GIMNAZJUM IM. KRASZEWSKIEGO

ul. Orzeszkowej 3—15 od 10 do 11 — ul. Ostrobramska 27 od 18 do 21

ogłaszej zapisy na nowy semestr do kl. IV, V, VI, VII i VIII gimn.

Oplaty umiarkowane. — System przedmiotowy — Lekcje wyrównawcze. — Nauka prowadzona jest z zastosowaniem najpraktyczniejszych metod. — Biblioteka podręczników. — Gabinet fizyczny — Pracownia przyrodnicza. — Wzajemna pomoc. — Pogadanki — Kółka naukowe.

Uprawnienie Kuratorjum O. S. W. Nr. 23007—1926.

Popierajcie Ligę Morską

Teatr na Pohulance.

Broadway, sztuka w 3-ach aktach Filipa Dunninga i J. Abbota, ft. J. Rychliński.

Oto jest sztuka w swem ujęciu literackim i w wykonaniu, będąca czystym, bez niepotrzebnych narzutów myślowych, przekrojem współczesności, „żywem” pojmanej i osadzonej na deskach teatralnych. Wszystko tu zostało doskonale zrobione, u p.p. autorów i na Pohulance. Jest, co jest, i nic więcej nie potrzeba. I nie wyobrażam sobie by, jeśli ta sztuka przetrwa jakie 100 lat, było wskazane dodawać np. w 2030 jakieś ówczesne aktualności. Lepiej będzie ją zostawić w jej stylu i prawdzie „historycznej” z roku 1930. Bo to najwyższa aktualność, przekrój dużego platu życia amerykańskiego w jego najsilniejszym nateżeniu, w jego chorobliwej gorączce businessów wszelkiego gatunku. Nie ludźmy się bowiem, i nie tumażmy siebie samych my, tu w starej Europie, podniecając się wciąż do amerykańskiego tempa. To nie jest tajemnicą dla nikogo, co się przypatrzył tamtejszym ludziom, że są wyczerpani, smutni i zdudzeni, jakby oszołomieni swym wiecziwym wścigiem i pospiechem, przeciwnym naturze ludzkiej, i gdy na chwilę odchodzi do koniecznego pędu interesów, muszą szukać w rozrywkach lub w alkoholu podniecia, bez której życie im brzydnie.

A tu właśnie w tym alkoholem...

Pisze się [ciągle dużo o tej prohibicji, o „suchej” Ameryce i o wynikach prawa, zabraniającego wyszynku ogłoszonego przez Coolidge’a i przez Hoovera utrzymanego, mimo nieustannej walki. Wszystko tam, w tych Stanach olbrzymich przybiera olbrzymie rozmiary. Więc i szmugiel, zakazany handel alkoholem, któremu³ zda się wszyscy pomagają. Podobno teraz więcej piją w Ameryce, więcej jest zbrodni, więcej ludzi siedzi w więzieniach za różne przestępstwa, wśród których szmugiel zajmuje nieposlednie miejsce. Potworzyły się całe kompanie akcyjne do tajemnego handlu spirytualiami. Bandy wyrzutek społeczeństwa, opryszków wszelkiego rodzaju opanowały całe dzielnice New-Jorku, Bostonu, Chicago i t. p. miast potworów, podzieliły je na rejonu i operują jako dostawcy trunków zakazanych. Między temi bandami są wodzowie, adjutanci, poddani, oprawcy, toczą się walki o tereny działania, słowem, wśród 100 piętrewych drapaczy nieba powtarzają się gesty dzikiej dzungli i trwa niezmiennie zadanie nakazami odwieczne prawo silniejszego. Pięść, rewolwer, nóż, są na porządku dziennym, a raczej nocnym w tym świecie nietoperzy,

kędy i ómy latają gęsto, zalotnie i kolorowemi skrzydłami wabiją. Szumowiny całego świata zbierają się tu i tam, jak na wodzie brudne wiry śmieci, jedni toną, inni płyną dalej, a czasami jakimś dziwnym przypadkiem zabłąka się wśród tego wszystkiego jak żdźbło złota w błocie: prawdziwa miłość, „porządna” dziewczyna świeża i niewinna, chłopiec poczciwy z kockami, detektyw z sercem subtelnym.

Jeśli wciąż tręć Broadway’u to prosta i prostolinijna do naiwności jest intryga tej sztuki, pisanej dla tych dzieciennych umysłów za oceanem, nieprzywycykiem i nielubianych gonić za subtelniemi meandrami myślowemi starej Europy. Elementy sztuki są naderprymitywne: W kabarecie „Rajskich rozkoszy” trzymanym przez Greka, (b. dobra maska p. Dytrycha, gdybyś coś ze zmianowaniem głosu zrobił). Billie Moor, niewinna dziewczyna, tańczy i pokazuje się napwól nago tysiącom pożądlivych oczu. P. Niwińska stworzona do tej roli, jej miła prostota i bezpośredniość, humor i temperament czynią z jasnej postaci Billi, ulubienicę publiczności. Nie jest to żadna idealna istota, ma ambicje dość płytkie, chciwość i chęć użycia, bo, nędy od maleńkości najadła się do syta. Dobre angamentem to szczyt jej marzeń, a poza tem... nie chce być „nieporządna” dziewczyna, taka ma kaprysy, ku zdumieniu wykpiwających ją towarzyszek. Serduszek, które zaledwie trochę mocniej bije

na widok mężczyzny, pociągane jest w dwie strony: ku poczciwemu Roy Lane, (p. Karpiński grał go wesoło, mile, i z odpowiednią dozą pomieszanym uczuciu delikatności i zawodowej, dziecięcej próżności), i ku notorycznemu bandycie ale o granicy nie złego nie wie, Stefowi Crandall, granym przez p. Żurowskiego.

Zatrzymajmy się przy tej postaci. Najmniej banalna jest z całej sztuki. Z czystościela spluwaczek chce dojść do pieniędzy, władzy, stanowiska, niejedną z takiego środowiska stał się młjonerem. Ma po temu zadatki, jest silny, nie waha się przed niczem, ma swych zwolenników i wiernych „chłopców”, którzy pracują w jego imprezie, oczywiście... szmuglu alkoholem. Walczą o tereny ekspansji koło tego Broadway, (dzielnica New-Yorku), z inną bandą, której przywódca jest „Blizna” Edwards, (p. Wyżrowski odpowiednio zagrał tę krótką rolę. Nie mogąc się podzielić jakimiś Arenues setnemi które-mis, bez większych ceregieli, zastąpił Crandall Edwardsa i już. Sprawa prosta w tamtych rejonach. Ale oto komplikacja, bez której detektwy, Dan Meccom (doskonale ujęty typowo stalowy i niewzruszony wśród tych Bandar — logów p. Wasilewski), nie doszedłby nigdy prawdy. Crandall, istota zdawałoby się tylko krwiożercza kocha się w czystej Billi, rywalizacja więc z Roy Lane. Oto jedno niebezpieczeństwo dla bandy, a tajemnicza, tragiczna kochanka Blizny, (świetna Katie

p. Eichlerówna, ślicznie śpiewała i trzymała całą rolę w wysokim napięciu dramatycznym), która czegoś się domyśla, to drugie.

I akcja galopuje w gorączkowym tempie: pijacka orgia, próby występów girls’ów, skech’ów, przebiernia się kilka razy, wbiegania i zbiegania na górę i na dół po schodach, strzały, trupy, twroga tragiczna i zimna badawczość, rywale i knock out’y, box i flirty, piosenki i tańce, latanie tu i tam sciganych bandytów, przelata się w bajecznie barwnym i szybkim tempie. Prócz innych, wplata się epizod śpiewaczki w dojrzałym wieku, (pyszna jak zawsze, o niewyczerpanym humorze z Jasinska—Lill Rice), biorąca ślub z młodszym od siebie „Prosiakiem” Thomsonem (p. Jankiewicz, pyszna maska i gra), towarzyszem Czandalla, jak również świetny Dolf p. Kempy.

Wśród jaskrawych, ordynarnych dekoracji kulis tego klubu rajskich, widać się i przeplatają wszystkie namietności ludzkie, nagie, prawie jak te dziczytwa tańczące, prymitywne, jaskrawe, działające szybko, bez chwili zastanowienia, skubienia czy oddechania.

Cała warjacja szybkości czynów i działań tego środowiska została świetnie zorganizowana na Pohulance. Wyreżyserować taką sztukę to robota nielada, doprowadzić do takiego tempa, to już triumf młodego niezmordowanego zespołu, idącego konsekwentnie po linii współczesnych wymagań teatralnych, tak

innych od dawniejszych. Nie do pomyslenia byłoby przed 20 np. laty zaproponować artystom grającym salonowe sztuki, rozbić się tyle razy i robić z siebie cyrk. Ci, teraz spełniają to zadanie ochotczo, z temperamentem i wesołością. I w takiej sztuce jak Broadway, wszystko jest na miejscu, w porządku, w stylu, i dobrze. Nikt tu nie wprowadza kłownowskich gestów do wytworności dworskiej, nie czyni wrzasków w środku cąntyteny miłosnej, niema żadnego pomieszania epok, miejsca ni stylu. Wobec tego, jakże nie chwalić Broadway nie jest żadnym dziełem sztuki głębszej, myślowej, ale jest świetnym obrazem współczesności amerykańskiej, wielkomięskiej, ideał do którego przecież dążymy.

Przypatrzmy się jak wygląda. To nam dobrze zrobi Parę zastrzeżeń: p. Żurowski był może za małe takim zbojem, jakim go chce mieć autor, w tej bestii było za dużo jeszcze człowieka z lepszej sfery, sceny silne były należycie grane, ale takby się zachowywał i przeciętny cywilizowany człowiek. Poza tem strzał w ostatnim akcie musi być dany z lewych kulis, gdyż obecnie dochodzi z daleka z prawej i mać efekt. Po Krakowiakach i Góralach, tak ciekawie i przeważnie trafnie przystylizowanych, oto znów widawisko zajmujące i zdolne przyciągnąć tłumy, to też i były wesoraj—pelny teatr.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Przygotowania gmin do powitania Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z zapowiedzianym w końcu czerwca r. b. przyjazdem na Wileńszczyznę p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego—gminy powiatu wileńsko-trockiego, chcąc należycie przygotować się do powitania Dostojnego Gościa, dążą wszelkimi siłami do wykończenia rozpoczętych inwestycji, jako widomy dowód rozbudowy kraju. W związku z tem wydział powiatowy

postawił sobie za zadanie uporządkowanie drogi wojewódzkiej Rudomino-Turglele i szosy Landwarów—Troki, wobec czego zwrócił się do Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie o przyznanie dotacji lub zasiłku w wysokości 51.500 zł.

Ogólny kosztorys powyższych robót obliczony jest na sumę 116.000 złotych.

Aresztowanie urzędnika-szpiega.

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały urzędnika pocztowego w Wolkowsku Józefa Witkowieca pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz Rosji sowieckiej.

Podczas rewizji osobistej znale-

ziono u oskarżonego tajne okólniki i szyfry oraz większą ilość gotówki w walucie obcej. Wobec niezbytich dowodów winy—aresztowanego osadzono w więzieniu.

Złodziej w nocnym pociągu.

W godzinach nocnych w pociągu, zdążającym z Wilna do Krolewiczyn, dokonano zuchwałej kradzieży na szkodę pasażera tego pociągu Abrahama Szapiro, sejmując mu z półki walizkę, zawierającą bieliznę i przybory toaletowe.

Niebawem jednak kradzież spopatrzonego i złodzieja przyrzeczono odbierając od niego łup.

Okazało się, iż sprawcą jest niejaki Aleksander Kuklis, zamieszkały przy ulicy Kolejowej 3, w Wilnie, którego po sporządzeniu protokołu przekazano sądowi grodzkiemu w Postawach, ponieważ wypadek ten miał miejsce w obrębie tego sądu.

DUKSZTY

+ Działalność ks. prefekta. Najwięcej może przykre jest podawanie do wiadomości publicznej w prasie spraw związanych z religią i Kościołem. Jednak to jest jedyna możliwa droga, za pomocą której społeczeństwo i odnośnie władze, mogą o tem wydać swój sąd.

W roku 1928 do m.ka Duksty był przysłany młody prefekt ks. Piotr Witold Stupkiewicz. Ludność okoliczna spodziewała się po młodym księdzu dużo—złagodzenia antagonizmu pomiędzy ludnością polską a litewską, połączenia wszystkich katolików w jedną zgodną rodzinę, krzewienia oświaty i t. d. Jednak już po niedługim czasie dało się zauważyć całkiem co innego. Przedewszystkiem ks. Stupkiewicz otoczył się gronem dewotek i zaczął, za ich pomocą, zbierać plotki o mieszkańcach Dukst i okolicy, by potem w czasie kazania w zbyt przejrzystej formie wytknąć prawdziwe i urojone błędy niemitych sobie parafian.

Po pewnym czasie, gdy ks. prefekt nabrał więcej tupetu i pewności siebie, zechciało mu się objąć protektorat nad wszystkimi sprawami społecznymi. Niktby tego nie miał za złe, gdyby to się zgadzało z przekonaniami politycznymi i społecznymi ogółu, ale ks. Stupkiewicz zechciał nagiąć wszystkich według swej woli i przekonań i sam dając tego dowody pokazywał co on może. Podam kilka tylko najjaskrawszych faktów:

W dniu 5 października 1929 r. było otwarcie i poświęcenie Świątlicy Strzeleckiej w Dukstach, na którą to uroczystość przyjechał p. starosta święciański i goście z Pow. Kom. P. W. i W. F. ze Świąciami. Dla dokonania aktu poświęcenia świątlicy był zaproszony ks. Stupkiewicz, który nie mógł być na tej uroczystości i trzeba było w dzień poświęcenia jechać do odległego o 2 km kościoła parafjalnego i prosić ks. proboszcza Butkiewicza, który chętnie tego aktu dokonał.

Jeszcze gorsze wrażenie wywołał na obywateli postępek ks. Stupkiewicza w dniu 19 marca 1929 r. Dzień ten jest dniem imienin Marszałka Piłsudskiego, założyciela i opiekuna Związku Strzeleckiego. Niewiadomo z jakich powodów ks. Stupkiewicz nie mógł być w tym dniu odprawić nabożeństwa i brać strzelecka zmuszona była wędrować do kościoła parafjalnego, gdzie ks. proboszcz miał nabożeństwo.

Poniższy wypadek również daje dużo do myślenia. Zwykle w czasie nabożeństwa bywa wygłaszane przez ks. Stupkiewicza kazanie—wyjątkowo w rocznicę jedenastoletnia odzyskania niepodległości Rzplitej, ani kazania, ani nawet okolicznościowego przemówienia nie było. Natomiast podczas kazania umie ks. Stupkiewicz powiedzieć, że „są w Dukstach ludzie, którzy rozmaitymi odczytami i pogadankami demoralizują młodzież“.

Zadanych odczytów ani pogadarek nikt nie urządza w Dukstach, oprócz Związku Strzeleckiego, gdzie rzeczywiście często są urządzone pogadanki, za zgodą miejscowych władz Związku i cieszą się u młodzieży wielką popularnością.

Z całego postępowania ks. Stupkiewicza odnosi się mimowoli wrażenie, że ks. prefekt ma jakąś szczególną niechęć do Związku Strzeleckiego, bo gdy w dniu 1 lutego 1930 r., w sobotę, była staraniem Związku Strzeleckiego urządzona zabawa—ks. Stupkiewicz 2 lutego, w niedzielę, urządził zabawę, z zyskiem na budowę kościoła, i na kilka dni przed zabawą strzelecką, dewotki chodziły po mieszkańcach, zbierając datki na urządzenie zabawy i jednocześnie namawiały, by nie iść na zabawę strzelecką, a tylko na zabawę, urządzoną przez ks. Stupkiewicza.

Tęka zaledwie kilka przytoczo-

nych faktów charakteryzują postać ks. prefekta i daje możność zrozumienia warunków współpracy przy podniesieniu kultury i uspołecznieniu szerszej masy ludności. Jest w Dukstach kilka związków kulturalno-oświatowych jak Ognisko Kolejowe i P. M. Sz. i od czasu do czasu siłami amatorskimi urządziło się przedstawienia; zwykle w soboty, bo to przed niedzielą, przeważnie ludzie pracy, mogą sobie pozwolić pobawić się dłużej—teraz są pozabawiani i tej przyjemności, bo ks. Stupkiewicz zabrania w soboty urządzić zabawy, że to potem w niedzielę ludzie nie pójdą do kościoła, a będą spać. O ile znajdzie się kilku śmiarków i urządzi zabawę w sobotę, to w niedzielę na kazaniu ks. Stupkiewicz *każe modlić się obecnyim za tych, co w sobotę byli na zabawie i że to są ludzie potępieni.*

Takie postępowanie ks. prefekta Stupkiewicza w dużej mierze hamuje działalność kulturalno-oświatową w takim zapadłym kącie, jak Duksty i zniechęca ludzi dobrej woli do pracy społecznej.

Obywatel.

SŁONIM

+ Rozszerzenie poczty. Z dniem 19 b. m. w urzędzie pocztowym Słonim 3, zaprowadzono służbę telefoniczną i telefoniczną.

OSZMIANA

+ Śmiertelna bójka. Z Oszmiany donoszą iż dnia 21 b. m. o godzinie 3-jej po poł. na terenie gminy dziewieniskiej, na trakcie Biełkonioki—Oszmiana, wyłknia kłótnia między 5 osobnikami, przewoźcami drzewo z lasu.

Kłótnia ta, która niebawem przerodziła się w nierówną bójkę, bo 4 było jednego, zakończyła się tragicznie.

Ofiarą dziękuję większości stał się Aleksander Tolewicz, mieszkaniec wsi W. Solecznik, którego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Wielkiej-Solecznikach, gdzie wkrótce życie zakończył.

Policja wdrożyła dochodzenie celem wykrycia sprawców zadaną śmierci Tolewiczowi.

Przeostroga.

Zanim wydasz złotówkę, obejrzyj ją bacznie i pożegnaj nazawsze: nie ujrzyj jej więcej..

Kto się w porę spopatrze i oszczędzać zacznie — Ten, składając w P. K. O., dojdzie do tysięcy.

M. Oz.

Ubezpieczenie na życie bez badania lekarskiego w P.K.O.

Korzystne warunki, udział w zyskach, podwójna wypłata w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, wypłata złotych w złocie, składki miesięczne począwszy od 3 zł.

Zgłoszenia przyjmują, informacyj udzielają oddział P. K. O. w Wilnie, wszystkie urzędy pocztowe oraz upelnomocnieni zastępcy.

OGŁOSZENIA

do KURJERA WILEŃSKIEGO i do wszystkich innych pism po cenach bardzo tanich

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 62.

SZOPKA AKADEMICKA

w „Ognisku“ Wielka 24
Dzisiaj o godz. 4-jej i 6.30
jutro o godz. 8.15.

Z Muzyki

Popis klasy śpiewu J. Kruźanki. Film na tle op. „Halka“.

Sprawa nauki śpiewu jest wszędzie oddawna najbardziej bodaj bolącą sprawą pedagogiki muzycznej. Brak skoordynowania metod nauczania śpiewu, nieuwzględnianie zasad muzykalności ogólnego adeptów tej sztuki, brak solidności w nauczaniu ze strony nauczycieli, dających do jak najprędzego efektu doraźnego, droga dopuszczania uczniów do przedwczesnych występów publicznych — te wszystkie i wiele innych anomalii tej gałęzi kształcenia doprowadziły do wyników, ubolewania godnych: utarło się też przekonanie, że śpiewak jest synonimem amuzikalności.

Poważniejsze uczelnie muzyczne, a także niektórzy nauczyciele, poczuwający się do odpowiedzialności za racjonalne szkolenie tak delikatnego instrumentu, jakim jest głos ludzki, stosują owe racjonalne wymagania, mogące doprowadzić nauczanie śpiewu do wyszkolenia uczniów nie tylko na śpiewaków, ale i na muzyków wykształconych i świadomych wszelkich arkanów swojej sztuki, jak to ma miejsce przy nauczaniu instrumentalistów. Tak tu, jak i tam, należyte opowanie instrumentu (czy głosu) powinno być tą podstawą, po osiągnięciu której może być mowa o przechodzeniu t. zw. repertuaru.

Uwagi powyższe nasuwają się zwykle przy słuchaniu popisów wokalnych wogóle, tym razem zaś wypowiadam je z okazji popisów uczniów, bo z okazji popisów uczniowskiego.

Popis klasy śpiewu p. Jadwigi Kruźanki odznaczał się przedewszystkiem bardzo dodatnią troską nauczycielki o wdrażanie uczniów do śpiewu zespołowego. Zespoły były w programie reprezentowane w ilości pokazanej i przygotowane doskonale zarówno pod względem rytmicznym, jak i czystości intonacji.

W popisach solowych wydatniły się różnorodnie właściwości poszczególnych wykonawców. Ważna sprawa równego postawienia głosów w całej skali została rozwiązana pomyślnie u wykonawczyń Kołysanki z op. „Halka“. Natomiast w męskich głosach jest jeszcze dużo do zrobienia pod tym względem. Odbiło się to ujemnie na wykonaniu zwłaszcza arji z op. „Carmen“, mimo, że wykonawca ma zadatki na dobrego tenorzystę. Wyraźne uzdolnienie prawdziwie utalentowanej w kierunku koloraturowym wykonawczyń arji z „Mignon“ i Warjacji Procha nie budziło w tym stopniu podobnych zastrzeżeń. Nie mogąc wymienić wszystkich popisujących się uczniów i uczucie p. Kruźanki, trzeba zaznaczyć, że wszystkie numery solowe również były wystudowane pieczołowicie i odtworzone z całą dokładnością i pamięciowym opaniem przy doskonałym akompanjamentem p. Trockiej.

Na zakończenie obu części programu odtworzono trudny kwintet z op. „Carmen“ i wyjątki z op. „Straszny dwór“ z całą, jak już zaznaczyłem, sumiennością i odpowiednim wyrazem. Na całość wykonania znać było umiętną, rzetelną i muzykalną pracę kierowniczką klasy, p. Jadwigi Kruźanki.

Wyświetlany w ostatnich dniach w kinie Miejskim film na tle opery Moniuszki „Halka“ nadaje się do omówienia na tem miejscu ze względu na ilustrację muzyczną, zastosowaną do filmu.

Muzyczna strona w kinie Miejskim, zwykle odznaczała się bardzo chwalebny poziomem. Tym razem ilustracja muzyczna przedstawiała się szczególnie poważnie. Kierownik zespołu muzycznego, p. Zygmunt Dołęga nie pożałował trudów i wysiłków swego talentu, aby „Halka“ i w formie obrazu kinematograficznego, posiadała godną pierwowzoru ilustrację muzyczną. Węc, obok mieszanego zespołu orkiestry, czynny był chór i soliści-śpiewacy. Całość muzyczna wypadła b. dobrze. Podkreślamy to wrażeń z całego przeżyciem o ważnej roli, jaką odegrała dobra muzyka w kinie, a szczególnie w kinie miejskim, które gromadzi całe zastępy publiczności dorosłej i młodocianej z tych sfer, które, być może, innej styczności z muzyką nie mają. Z całą satysfakcją zauważać można było za interesowanie i skupioną uwagę, z jaką widownia słuchała muzyki Moniuszki (choć to wszak nie były baletki, tak hojnie aplikowane w innych kinach).

Zarząd Kina Miejskiego umożliwieniem takiej oprawy muzycznej ostatniemu obrazowi przyłożył rękę do sprawy kulturalnej ważnego znaczenia.

Zastępca.

H. MAKOWIKI
KRUZWICA
WINO MŁOD

Dr. med. J. Dobrzański
Ginekolog i położnik
na ul. Zwajana Nr 8 m. 3
Przyjmuje codziennie od godz. 4-5 p.p.

Popierajcie Ligę Morską

Szczyt techniki głośnikowej
MARCONI
ELEKTRODYNAMICZNY
Marconi

KRONIKA

Niedziela 23 Lutego

Dziś: Piotra Damjana B.W.D. jutro: Macieja Ap.

Wschód słońca: — g. 6 m. 36
Zachód — g. 17 m. 4

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 22 II—1930 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 777
Temperatura średnia: — 3° C
najwyższa: + 3° C
najniższa: — 7° C

Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: cisza.
Tendencja barom.: stan stały.
Uwagi: pogodnie, wiew. mglisto.

ADMINISTRACYJNA

— Kary administracyjne. Starosta grodzki ukarał konduktora autobusów Wacława Palewicza, zamieszkałego przy ulicy Garbarskiej 2—4 7-mioma dniami bezwzględnej aresztu za niewłaściwe i grubiańskie zachowanie się względem pasażera.

Wileński starosta grodzki ukarał następujące osoby:

1. Zafama Gołpeja, właściciela autobusu, zamieszkałego przy ul. Nikodemskiej 2, na 300 zł. grzywny, lub 21 dni aresztu, za przewożenie nadmiernej ilości pasażerów i niedowolnienie pasażerów do umówionego miejsca.

2. Dominika Lastówka, konduktora autobusu, zamieszkałego ul. Śniegowa 28, na 100 zł. lub 14 dni aresztu, za kierowanie samodzielnym niestwierdzonym, nie posiadającym pozwolenia na kierowanie samochodami.

3. Pawła Nowogrodzkiego, konduktora autobusu, zam. ul. Kalwaryjska 68, za przewożenie w autobusie nadmiernej liczby pasażerów, na 100 zł. grzywny, lub 14 dni aresztu.

— Prolongowanie na r. 1930 pozwoleń na broń. Wileński starosta grodzki przypomina, że termin składania podań o prolongowanie na rok 1930 pozwoleń na posiadanie i noszenie broni został przedłużony do dnia 28 lutego włącznie. Termin ten jest ostateczny i osoby, które nie złożą w tym terminie podań o prolongowanie pozwoleń będą uważane za posiadające broń nielegalnie w konsekwencji czego zostaną pociągnięte do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

— Unormowanie postępowania policji przy rewizjach. Główna Komenda Pol. P. wydała zarządzenie dotyczące zasad postępowania policji przy dokonywaniu domowej i osobistej rewizji. Zarządzenie to oparte jest na postanowieniach nowego kodeksu karnego i na odpowiednich wyjaśnieniach udzielonych przez ministerstwo sprawiedliwości.

MIĘSKA

— Ankieta Związku Młodszych. Magistrat m. Wilna otrzymał od Związku Młodszych, mając na celu stwierdzenie stanu zadłużenia samorządu wileńskiego.

Związek prosi magistrat o wskazanie jakie wysokości sięga dług miasta i w jakich celach długi te zostały zużyte.

— Referat ruchu samochodowego. Jak już podawaliśmy ruch samochodowy na terenie miasta został ostatnio skoncentrowany pod zarządzeniem wydziału drogowego magistratu m. Wilna, przy którym uruchomiony został referat samochodowy. Na stanowisko referenta magistrat ogłosił konkurs, w wyniku którego prezydent miasta w dniu wczorajszym mianował p. Czesława Mierzińskiego referentem ruchu samochodowego.

— Posiedzenie nadzwyczajne Komitetu Budowy pomnika ś. p. Józefa Montwilla od będzie się w poniedziałek dn. 24 b. m. o godz. 6-jej w Związku Wileńskiego Banku Ziemińskiego Mielkiewicza 8 pok. Nr. 10. Upraszają się członków Komitetu o konieczne i punktualne przybycie, ponieważ sprawy są pilne.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 20-jej w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zawiera m. in.:

1. Odpowiedzi na interpelacje zgłoszone na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27-go stycznia r. b.
2. Wnioski w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1929—30 r.
3. Wniosek w sprawie uruchomienia miejskiej bohnicy kolejowej.
4. Wniosek w sprawie częściowej modyfikacji taryfy opłat za czynności wydziału przemysłowego magistratu.
5. Wnioski w sprawach: a) zmiany sposobu obliczania ilości wody, zużywanej w wodociągach miejskich i ustalenie ceny za metr sześci, wody, b) utrzymanie na rok 1930 stopcentowej skali opłat kanalizacyjnych od posesyji przylegających do ulic, gdzie są czynne kanały i wodocięgi, c) zmiany par 8 przepisów w przedmiocie korzystania z wody miejskiej i urządzeń kanalizacyjnych.
6. Projekt statutu o zabezpieczeniu emerytalnym pracowników miejskich i ich rodzin.
7. Projekt przepisów miejscowych w przedmiocie zapobiegania pożarom w obrębie m. Wilna.
8. Wybory członków komisyj szacunkowych do spraw podatku dochodowego przy II urzędzie skarbowym m. Wilna.
9. Wniosek w sprawie rewizji uchwały Rady Miejskiej z dnia 23 kwietnia 1929 roku w przedmiocie opłat za rekonstrukcję pionów.
10. Wybory 24 opiekunów społecznych.

— Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, pewna grupa radnych ma wystąpić z wnioskiem nagłym w sprawie polecenia magistratowi natchmynowego wyznaczenia placu miejskiego pod budowę pomnika J. Montwilla.

— Sprawa przeniesienia rynku nowogrodzkiego. W związku z uchwaleniem w swoim czasie przez Radę Miejską przeniesieniem rynku nowogrodzkiego — magistrat m. Wilna prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie nabycia gruntów prywatnych, w celu zrealizowania powyższej uchwały.

Sprawa ta będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia miejskiej komisji gospodarczej, w dniu 26 b. m.

— Magistrat sprowadza lampy kwarcowe. Magistrat miasta Wilna zakupił w Niemczech 4 lampy kwarcowe, do dyspozycji przyszłego „Ośrodka zdrowia“, który, jak wiadomo, ma stanąć przy zbiegu ul. Kijowskiej i zaułku Kucharskiego.

Koszty zakupu wynoszą 4.000 zł.

LITERACKA

— Dzisiaj wystąpił poeci „Kwadrzygi“ na własnym wieczorze w Związku Literatów. Goście przybywają rannym pociągiem z War-

szawy, w ciągu dnia zwiędzać będą miasto i obecni będą na przedstawieniu „Turandot“; wieczór (93 Sroda Literacka) rozpocznie się już o godz. 19.30 w siedzibie ZZLP, Ostrobramska 9. Złożą się nań referaty i recytacje trzech kwadrzygów: Dobrowolskiego, Małkowskiego i Sobylu. Wieczorem miligóście odjadą do Warszawy.

Karty wstępu na wieczór poetycki przy wejściu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Przyjazd do Wilna sekretarza International Student Service p. J. Parkesa. W sobotę dnia 22 lutego przybył do Wilna sekretarz International Student Service, Anglik, p. James Parkes, witany na dworcu przez przedstawicieli wileńskiej młodzieży akademickiej. W godzinach popołudniowych p. Parkes złożył, w towarzystwie członków Wileńskiego Komitetu Akademickiego, wizytę p. rektorowi i p. wojewodzie, potem zawiadził Uniwersytet Stefana Batoiego. O g. 3-jej gość był na obiedzie w miesie akademickiej. Następnie p. Parkes przeprowadził szereg konferencji z przedstawicielami poszczególnych mniejszości narodowych studentów z Wilna i U. S. B. Gość angielski zabawi w Wilnie przez cały dzień dzisiejszy. W poniedziałek rano wraca do Warszawy.

Z KOLEI

— Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. K. Falkowski w sprawach służbowych wyjechał na kilka dni do Warszawy.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Bezrobocie w Wilnie. W miastach ostatnich danych, zaczerpniętych ze źródeł miarodajnych stan bezrobocia na terenie Wilna zamyka się obecnie cyfra 4.540 osób, w tej liczbie mężczyzn 3.490 i kobiet 1.050.

Zaznaczyć należy iż tydzień ostatni na wileńskim rynku pracy odznaczył się najmniejszym w miesiącach zimowych wzrostem bezrobocia, bo zaledwie o 17 osób.

— Magistrat usiłuje rozwiązać kwestię bezrobocia. W dniu wczorajszym do prezydenta miasta zgłosiła się delegacja bezrobotnych, która, po scharakteryzowaniu rozpatrzonych sytuacji materialnej szerszej rzeszy bezrobotnych, interweniowała o dostarczenie pracy.

Prezydent w odpowiedzi powołał się na kryzys finansowy, jaki przytłacza miasto, zaznaczając, że miasto nie może wyłożyć takiej kwoty pieniędzy, na sercu i w związku z tem zapowiedział delegacji, iż już w najbliższy poniedziałek o godzinie 1-jej zwoła nadzwyczajne posiedzenie magistratu, na które zostaną również zaproszeni przedstawiciele bezrobotnych.

Przedmiotem konferencji będzie sprawa przyjęcia z pomocą bezrobotnym, oraz wyznaczenie na ten cel odpowiednich kredytów.

— Do Francji po pracę. W wyniku przeprowadzonego w bieżącym miesiącu rekrutacji robotników do Francji ogółem wyjechało z Wileńszczyzny 290 osób, które w pierwszym rzędzie zatrudnione zostaną w kopalniach rudy i węgla.

Ostatni transport robotników fachowych zrekrutowanych w Wilnie przed kilku dniami, w ilości 10 osób, wyjechał do Francji w dniu 25 b. m.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt p. prof. K. Nitscha. Przybyły na otwarcie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, znakomity uczonej polski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kazimierz Nitsch, zgłosił się na prośbę Koła Polonistów U. S. B. wygłosić odczyt p. t. „Ruchy ludności polskiej w świetle dialektów“.

Nie wątpimy, że niezwykle interesujący temat odczytu oraz osoba szanownego prelegenta zgrupowała w sali Śniadeckich liczną publiczność.

Odczyt odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 lutego b. r. o godzinie 7 wiecz. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr.

— Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego urządził we wtorek dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Akademickiego Związku Sportowego (gmach główny Uniwersytetu, dziedziniec arkadowy, parter), zebranie miesięczne, na którym p. Stanisław Krystyn Zaremba wygłosił pogadankę, ilustrowaną przezczarunki, p. t. „Wspomnienia z Hrubego“. Goście mile widziani.

— Walne Zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami. Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie (ul. Tatarska 2) zawiadamia, iż Walne Zebranie członków i sympatyków odbędzie się w środę dn. 26 lutego 1930 r. o godz. 17 m. 30 w lokalu Urzędu Wojewódzkiego, ul. Magdaleny Nr. 2 według następującego porządku dziennego:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza 3) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Budżet na rok 1930, wnioski Zarządu. 6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7. Sprawa Zjazdu T-w w dn. 9.III.1930 r. 8. Zmiana statutu i regulaminu. 9. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości osób, następnę posiedzenie odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o g. 18-jej i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób.

— Opieka nad rodakami na obczyźnie. Walne Zebranie Stowarzyszenia „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie“ odbyło się dnia 19-go lutego b. m. w Sali Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33 o godz. 6-jej po poł.

Obecni byli: członek Zarządu Centrali Warszawskiej b. senatorka J. Szekelo, delegat Centrali p. Żurawski, z ramienia J. Eks. Arcybiskupa ks. notariusz Stanisław Tracowski, Zarząd i członkowie Oddziału Wileńskiego, oraz dwóch liczące zebrani goście. Otworzyła zebranie prezeska p. Bakszewiczowa, przewodniczyła p. J. Szekelo. Sprawozdanie za rok ubiegły zdawała sekretarka Oddziału p. Kazimirska. W sprawozdaniu swem podkreśliła sekretarka trudne warunki pracy Oddziału W. z powodu braku pieniędzy i lokalu — albowiem poza nielicznymi pomocami Miasta i Opieki Społecznej w Województwie, Oddział Wileński musiał być samowystarczalny. Składki członkowskie w sumie 6-tu zł. rocznie od osoby, niewiele daly zysku. Oddział Wileński opiekuje się stale kilkunastu dziećmi z Francji i Lotwy, znajdującymi się w szkołach wileńskich, subsydiuje jednego studenta z Lotwy, sprawniecznie pomaga i innym studentom również z Lotwy, uczęszczającym do U. S. B., prowadzi korespondencję z rodakami na obczyźnie, na święta Boż. Narodz. i Wiel-

Przy otęszeniu, artretyzmie i chorobach cukrowej, naturalna woda gorzka Francuska Józefa zmniejsza czynność żółdka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób prze miany materji stwierdzają świetne wyniki otrzymane przy stosowaniu wody Francuska-Józefa. Żądać w aptekach i drogerjach.

kiejocy wysłał wraz z życzeniami książki w upomniku. Prowadzi Biuro Informacyjne, w którym codziennie urzuduje pracowniczka, opłacana przez Stowarzyszenie; przyczem opiekując się również samotnymi kobietami, zmuszonymi na dłuższe oczekiwanie w Wilnie, na potrzebne im do wyjazdu na pracę zagranicę — dokumenty.

W końcu ubiegłego roku w Wilnie odbył się „Tydzień Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie“, który przyniósł 1200 zł. dochodu. Prośbą do obecnych o pomoc i parcie w rozwój owej pracy Oddziału, zakończone zostało sprawozdanie.

Po zebraniu nastąpiło posiedzenie nowopowstałego Zarządu, którego skład ukonstytuował się w następujący sposób:

Przewodniczący — p. Liehtarowicz, vice-przewodn. — pp. Bakszewiczowa, oraz Basasowa, sekretarka — p. Kazimirska i skarbniczka — p. Głowińska.

— Z Instytutu Badawczego Europy Wschodniej. Dyrekcja Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wsch. zawiadamia, że zapisy słuchaczy będą się odbywały od poniedziałku 24 b. m.

Przyjmując podania i wszelkich informacyj udziela sekretariat w godz. 16—20 w lokalu Instytutu Zybmutowska 2.

— Neuraenaza i neuraenazja jednostki i społeczeństwa. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi na rzecz Koła Medyków U. S. B. w dniu 9 marca r. b. w sali Śniadeckich Uniwersytetu, o godz. 19-jej p. prof. dr. Stanisław Władczyko, kurator tegoż Koła.

RÓŻNE

— 250.000 zł. na ruch spółdzielczy w Wileńszczyźnie. Jak się dowiadujemy Bank Polski wysunął na cele poparcia ruchu spółdzielczego na Wileńszczyźnie 250.000 zł., które przekazane zostały Bankowi Spółek Zarobkowych w Wilnie.

— Gielda towarowo-zbożowa. W wileńskich sferach gospodarczych żywo omawiana jest obecnie sprawa uruchomienia w Wilnie giełdy to

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś po raz trzeci sensacyjna amerykańska sztuka "Broadway", która wywołała wielkie zainteresowanie i cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Sztuka ta pod względem wykonania jako też i wystawy osiągnęła wielki sukces artystyczny.

Widowiska dla młodzieży. Dyrekcja teatrów w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnym organizuje cykl specjalnych przedstawień dla młodzieży szkolnej. Pierwsze przedstawienie tego rodzaju odbędzie się 1 marca o g. 3.30 p. p.

Widowiska dla młodzieży. Dyrekcja teatrów w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnym organizuje cykl specjalnych przedstawień dla młodzieży szkolnej. Pierwsze przedstawienie tego rodzaju odbędzie się 1 marca o g. 3.30 p. p.

tektoratem p. wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza w poniedziałek 3 marca w salach Kasy Garnizonowego Wielka Reduta Artystyczna, zorganizowana staraniem zespołu artystów Teatrów Miejskich w Wilnie. Wstęp za zaproszeniami.

PNIEDZIALEK, dnia 24 lutego 1930 r. 11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyczny popularny. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

cy Majowej 47, skradł skóry bukatowe wartości 50 zł. Złodzieja ujęto, a odebrane od niego skóry zwrócono poszkodowanemu.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 17 lutego 1930 roku będzie wyświetlana najnowsza kino-opera polska "HALKA". Dramat w 12 aktach na tle niemiernego i opery St. Moniuszki.

KINO-TEATR "HELIOS" Wilno, Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień! Kolosalne powodzenie! Najgłośniejszy Przebój Polski 1930 r. ze "Złotej Serji" "URODA ŻYCIA".

KINO-TEATR "HELIOS" Mickiewicza 33.

JUTRO PREMIERA! ATRAKCYJNY PRZEBÓJ EROTYCZNY! "WENUS" (BOGINI MIŁOŚCI).

KINO-TEATR "HOLLYWOOD" ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! "Grzeszna miłość". Poteźny dramat miłosny według głośniejszej powieści ANDRZEJA STRUGA.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

Dziś! "NOCE SZALU". Szal zabaw karnawału — konkursy piękności pań! Niebawła wystawa!

KINO LUX Mickiewicza 11.

Dziś! Najpotężniejsza arcydzieła wszechświatowej sławy. "Dziewica Orleańska".

KINO Piccadilly Wileńska 42. Tel. 17-85.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie "Gwiazda Tawerny Portowej".

Polskie Kino WANDA ul. Wileńska 30, tel. 14-81.

Dziś! Arcydzieło według powieści Al. Dumasa w nowej edycji 1930 r. "Hrabia Monte Christo".

KINO-TEATR SPORT ul. Ludwiarowska 4, II p. (sala Kregla).

W sobotę 22 i w niedzielę 23 lutego b. r. wyświetlony zostanie niezwykle emocjonujący dramat w 8 aktach na tle przepięknych krajobrazów woskich "GRAZIELLA".

PHILIP MACDONALD. 60)

ZEMSTA DETEKTYWA. ("THE WHITE CROW"). Autorzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Buttertub pokłwał wielką głową. — Pewnie, pewnie... Ale jest jeszcze parę rzeczy, które wydają mi się dziwne. Ten sekretarz i ta druga stenografistka — wszak oni robili wrażenie mocno podejrzanych. Krażyły wieści...

Tajemnicza, zagadkowa Czarna Dama ukazała się w Wilnie i wystąpi publicznie w kinie "Piccadilly", Wielka 42 od poniedziałku dn. 24-ll.

Kino Kolejowe DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH Nadzwyczajny film sezonu! Noc poślubna. Lili Damita, Harry Liedtke, Paweł Richter i Rudolf Klein-Rogge.

ŁÓŻKA angielskie metalowe, niklowe, mosiężne, amerykańskie. Ze znanej fabryki SPÓŁKI AKC. "OSTRÓWEK" W ŁOCHOWIE.

KOMUNIKAT NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA H. MINKOWSKI Wilno, Niemiecka 35. Telefon 13-17. P. K. O. 69228.

Znany Fryzjer ZAN ZOSTAŁ OTWARTY SALON DAMSKI przy ulicy Niemieckiej 4. Powrócił z zagranicy.

Do Artystycznego Atelier Damskich Ubiorów przybyły najnowsze modele sukni wyciętych, balowych, kostiumów i palet.

RADJOAPARATY przerabia na nowoczesne ekranowane ELEKTRIT Co WILNO, ul. Wileńska 24, tel. 1038.

KAZDĄ SUMĘ gotówki w dolarach, rublach i złotych obiegowych wykupimy pod pewne gwarancje.

W. JUREWICZ były majster firmy "Paweł Bure". poleca najlepsze zegarki, sztuczo, obrączki ślubne i inne rzeczy.

Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zar. Nr. 8098.

Przedstawicielstwa branży żywnościowej poszukuje osoba bardzo dobrze ustosunkowana.

ENERGICZNYCH Pań i Panów w charakterze agentów domokrążnych dla rozpowszechniania w domach prywatnych wyrobów artystycznych.

Spaloną książkę wojenską wydaną na imię Jakóba Pechnika, sam wiersz Stanisławy, gm. i poeta Wolkołata, pow. Postawski, unieważnia się.

Zgubioną książkę wojenską, wydaną przez P.K.U. Święciany, na imię Jana Gudasa, unieważnia się.

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIĘ BEZ BADANIA LEKARSKIEGO W P.K.O. Korzystne warunki udziału w zyskach, p. dwoj. w wypłata w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną. realniejszy, niż sam szanowny Lord-sędzia. Pierwszy posiadca przeszło pięćdziesiąt tysięcy wielbicieli.

Pokoju umebłowanego od zaraz poszukuj. Pożądaną wycenę niekrajując Oferty pod A. K. telefon 99.

Realniejszy, niż sam szanowny Lord-sędzia. Pierwszy posiadca przeszło pięćdziesiąt tysięcy wielbicieli, którzy upajają się jego przezywkami i wcielają w jego osobę, jednocześnie wielbiąc go i podziwiając.